

STANISŁAW GAŁKOWSKI

FILOZOFIA JAKO MODEL ŻYCIA

Przemysław Paczkowski: *Filozoficzne modele życia w klasycznym antyku (IV w. p.n.e.).* Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2005, 182 s.

„Tematem tej książki jest pewien antyczny ideał - historia jego narodzin, opis realizacji, rozwoju i zmian, jakim podlegał. Ideałem tym jest pewien *bios*, model życia zdefiniowany jako *he philosophia* i przeciwstawiony wszystkim wcześniejszym ideałom życia. Szokujący, bezlitosny dla słabości ludzkiej natury, podważający tradycyjne przekonania, odwołujący się do rozumu i obiektywnych wartości. Siła tego ideału będzie tak wielka, że stanie się on ogólnoludzką własnością, a hojni Grecy przypisz go innym, starszym kulturom” (s. 11).

Podstawową tezę omawianej pracy jest twierdzenie, że filozofia IV wieku przed Chrystusem nie powinna być traktowana jedynie jako system teoretyczny (w dzisiejszym tego słowa znaczeniu), lecz przede wszystkim jako sposób życia, gdy szukanie mądrego i owocuje przemianą całego człowieka, wzniesieniem się na wyższy poziom człowieczeństwa. Takie pojmowanie filozofii, zdaniem Paczkowskiego, znajduje swój początek w życiu, działalności i podejściu do filozofii, jakie zapoczątkował Sokrates, a w pełni rozwinął Platon. „To Platon nadał słowu *philosophos* sens, w którym zawarł religijne powołanie, wyróżniony status i wiadomo wyobcowania, które filozofa będzie od nich charakteryzowały. To Platon zaprzagnął uczynić z filozofii najdoskonalszą formę życia jednostki” (s. 11). Mylicielem, który pod tym względem był najwierniejszym uczniem Platona, był Arystoteles (pomimo pewnych modyfikacji, jakie wprowadził do jego koncepcji), a nie bezpośredni następcy Platona w Akademii. Później model ten zdegenerował się - w szkołach hellenistycznych - w sztukę osiągnięcia szczęścia za pomocą filozofii. Wbrew więc tytułowi zapowiadającemu mnogość modeli życia, autor omawia w zasadzie tylko jeden. Wspomina wprawdzie o „pitagorejskiej drodze”, lecz zaraz przyznaje, że „niewiele potrafimy powiedzieć na temat tego modelu życia” (s. 87). W gruncie rzeczy jest więc to książka poświęcona Platonowi, a przynajmniej jest on jej najważniejszą postacią.

W przygniatającej większości historycy filozofii (nie tylko starożytni) koncentrowali się na relacjonowaniu, rekonstruowaniu i wyjaśnianiu mate-

rialnych treści i poglądów i doktryn, czyli tego, co głosili filozofowie. Nie zastanawiali się przy tym, dlaczego właśnie nie to głosili, czyli nie zajmowali się celami, jakie przy wiecały twórcom danych teorii podczas uprawiania filozofii. To właśnie nie luk (w odniesieniu do filozofii IV w. p.n.e.) zapełnia księжка Paczkowskiego.

„Dla Platona filozofia jest *paidei*, a dokładniej *psychagogi*, sztuk kierowania duszami” (s. 116). Dlatego te jego pisma trzeba analizować nie tylko pod kątem ich teoretycznej zawartości, lecz również celów wychowawczych - psychagogicznych, jakie im przy wiecają. I tak te przeprowadza Paczkowski swe analizy. Jest to oczywiście tylko jeden z aspektów twórczości Platona, zasadniczy dla jego zrozumienia (jak również innych myślicieli omawianego okresu).

Traktowanie Platona przede wszystkim jako wychowawcy nie jest zupełnie nową ideą. Przynajmniej od czasu wydania *Paideii* Jaegera problem ten jest poruszany (a raczej wspominany) w wielu księżkach tekstów powoływanych myślicielu antycznej (w tym również filozoficznych). Literatura filozoficzna poprzestaje jednak tylko na marginalnych uwagach na ten temat, jako że filozofowie, z włącznie sobie zarozumiało się, traktując wychowanie jako problem nieciekawu teoretycznie, przeważnie pozostawiali go pedagogom. Księжка Paczkowskiego jest pierwszą pracą, której autor, pozostając na gruncie czysto filozoficznym, czyni to zagadnienie podstawowym przedmiotem analiz w tak szerokim kontekście, a jednocześnie nie drobiazgowo i dokładnie.

W pierwszej części *Filozofia przed Platonem* Paczkowski poddaje krytyce tradycyjny obraz filozofii przedplatońskiej. Twierdzi, że dotychczasowe traktowanie filozofii tego okresu jedynie jako czysto teoretycznych badań natury ma charakter „arbitralny, sztuczny i niekonsekwentny” (s. 21). Powoduje to, że w sposób „arbitralny i sztuczny” za filozofiu uważa się tylko filozofiu przyrody, na boku pozostawiając poezję podejmując problematykę moralną, czy medycynę zajmując się naturą ludzką. Tymczasem nie można na przeprowadzić wyraźnego rozgraniczenia między filozofiu a niefilozoficznymi kosmogoniami i przedfilozoficznymi mitami. Nawet sam „Platon [...] (a wiadczą o tym choćby ilość odniesień w dialogach) czuł się w o wiele większym stopniu spadkobiercą i kontynuatorem poezji wychowawczej (nawet jeżeli ją krytykował) niż filozofii przyrody” (s. 22). Zaakceptowanie tezy o czysto teoretycznym charakterze filozofii przedplatońskiej nie pozwoliło, zdaniem Paczkowskiego, dostrzec istnienia przedsokratejskiej refleksji moralnej, mającej na celu zachęć do dobrego życia. A włącznie z takiego rozumienia filozofii w antyku „brało się formalne bogactwo literatury filozoficznej: dialogi, protreptyki, biografie, anegdota, isagogi, słowniki, traktaty, komentarze. Wybór formy zależał od celu, a każdy gatunek miał swój funk-

cyj. Forma dzieła pozwalała zatem wnioskować o zamiarach autora; nie bez znaczenia dla zrozumienia filozofii Platona jest fakt, że do końca nie porzucił on dialogu. Zachęta, popularyzacja, doradztwo czy protreptyka były elementem równie ważnym w antycznej filozofii, co teoretyczny wykład. Nie utożsamiono jej w całości z tym ostatnim, jak to jest dziś w zwyczaju” (s. 33). Filozofia czerpała więc, z jednej strony, z poezji antycznej, a z drugiej z medycyny tego okresu. Medycyna stanowiła przykład na to, że istnieje obiektywne dobro, którego osiągnięcie wymaga wiedzy wykraczającej poza doświadczenia zwykłych ludzi, oraz że zaspokajanie naszych potrzeb, namiotno cię i pragnienie może stanowić przeszkodę dla osiągnięcia tego dobra.

Charakterystyczne jest, iż głosząc, że filozofia ma przede wszystkim zadania wychowawcze, Platon nie odwoływał się do dorobku sofistyki. Sofista - w jego rozumieniu - nie oferuje swoim uczniom żadnych wzorów do naśladowania (tym bardziej sam nie jest takim wzorem), po prostu sprzedaje taki towar, na jaki w danej chwili jest zapotrzebowanie. Jest więc sprzedawcą, a nie wychowawcą. „Sofista jest niewolnikiem swoich uczniów, nie ich mistrzem” (s. 47) na drodze przemiany duchowej.

Pierwszym prawdziwym mistrzem był Sokrates. Siła jego osobowości była tak wielka, że powstał osobny rodzaj literacki *logoi Sokratikoi*. Lecz dopiero Platon potrafił przemienić sokratyzm w filozoficzną teorię doskonałości życia. „Platon poszedł najdalej na drodze, jak wyznaczyły pisma sokratyczne. Stworzył postać paradygmatycznie ucieleśniającą ideał filozoficznego życia; bohatera, którego postawa pozwoliła mu zaprezentować specyfikę wiedzy filozoficznej; Sokratesa, który sam jest najsilniejszym argumentem za słusznością «sokratejskiej» drogi i najskuteczniejszy do niej zachęca” (s. 77). Zachęca, bo ponieważ jego postawy przemawia równie silnie, a nawet silniej niż jakiegokolwiek argumenty. Filozofii Platon określa więc nie poprzez jej przedmiot i metodę, lecz przede wszystkim poprzez postawę życiową, która jest jej wynikiem. Takie pojęcie doktryny i osobowości uznaje Paczkowski za znamienne dla całej literatury filozoficznej antyku.

Dialektyka platońska jest bardziej „dialektyką zachęty niż dowodu” (s. 79), ma na celu raczej formowanie niż informowanie. Tak naprawdę nie da się dowiedzieć, że np. sprawiedliwe państwo jest dobre, a świat jest harmonijny, można natomiast to pokazać. Choć oczywiście nie wszystkim, a tylko tym, których dusze są już uprzednio uformowane, tzn. które cechuje „boski zapach do filozofii” (s. 106).

Zdaniem Paczkowskiego, właśnie nie ta teza, określająca charakter całej filozofii Platona, pozwala rozstrzygnąć wiele niejasności, które nagromadziły się wokół jego filozofii. Platon zakłada „dobro woli” czy też „piękne ryzyko” czytelnika, tzn. jego wiarę w Idee. W swoich dialogach nie argumentuje dyskursywnie za ich istnieniem, lecz próbuje tak poprowadzić czytelnika, by sam

je zobaczył. „To nie jest teoria we współczesnym znaczeniu tego słowa, to znaczy zbiór hipotez spójnie wyjaśniających rzeczywistość; to jest *'theoria'* w znaczeniu, jakie niosło ze sobą to greckie słowo - pewna spójna wizja rzeczywistości, w zamiarze Platona przemawiająca do całej duszy” (s. 106). Jeden argument Platona nie jest dowodem w sensie ścisłym, nie jest przekonujący w obiektywny sposób, natomiast wszystkie odwołują się do zachwyty, jaki budzą Prawda, Dobro i Piękno, do religijnego niemal poczucia wartości.

„Dlatego czysto filozoficzna interpretacja dialogów, abstrahująca od ich psychagogicznej funkcji albo niedostrzegająca jej po prostu, zawsze rozczarowuje, okazuje się niewystarczająca, czy wręcz nieadekwatna. I będzie tak zawsze, ilekroć interpretator będzie przechodził do porządku dziennego nad artystycznym kunsztem Platona, nie widząc nierozdzielnej więzi między formami a treściami dialogów. Stanowi one jeden z nielicznych - w swojej doskonałości wręcz paradygmatyczny - przykładów twórczości filozoficznej, w której artystyczne piękno nie jest tylko ozdobnikiem. Nie zrozumiemy dzieł Platona, jeżeli będziemy na nie patrzyli jak na dzieło filozofa o poetyckich skłonnościach. Bo sztuka Platona jest przemysłowa i konsekwentna strategią, opartą na pewnej filozoficznej wizji rzeczywistości. Przy takiej koncepcji filozofii, jak miał Platon, filozof musi być poetą, musi mieć oddziaływanie na dusze, by specjalistą od wzbudzania miłości - *philia eis sophian* - filozofii” (s. 123).

Pisarstwo Platona pozostaje głównie protreptyk. Celem filozofa jest pomoc w dokonaniu pewnego nawrócenia o religijnym właściwie charakterze: odwróceniu się od fałszu i rozpoczęciu prawdziwego życia, nieustannego poszukiwania Piękna i Dobra. Życie filozoficzne, podczas którego osiągnięciem jest ludzka doskonałość (a więc najbardziej godne człowieczeństwo), jest czym zasadniczo odmiennym i wyższym od pozostałych sposobów życia, tak jak cnoty filozoficzne są z natury swojej doskonalsze od innych. Filozof jest wyobcowany z tego świata, gdy kieruje nim Eros - namiot, której nie zaspokoi nic pochodzącego ze świata materii. „Filozofia nie jest tu namiastką religii, lecz jedynym prawdziwym życiem na religijny sposób - takim, w którym człowiek wznosi się do świata Bogów” (s. 103).

Przekonanie to zdecydowało o charakterze założonej przez Platon Akademii. Uzasadniało również poczucie odrębności, jakie jej członkowie wykazywali wobec sofistów. Sofista okazali się ludźmi małego ducha, którzy w granicach rzeczy wstydzili się swoich przekonań, chcąc je ukryć za maskę pięknych frazesów. Nie ma więc w ich postawie tej harmonii między teorią a praktyką, która cechuje prawdziwych mędrców.

Założenie Akademii było prostą konsekwencją filozoficznych przekonań Platona. „Życie na sposób filozoficzny - tu na ziemi - jest życiem wychowawczym, ponieważ najwyższe szczęście tutaj daje «zapładnianie umysłów»”

(s. 127). Celem Akademii było wychowanie prawdziwych filozofów mających wiedzę o prawdziwym dobru i prawdziwym byciu, a nie matematyków czy biologów. Najważniejszym pytaniem filozofii jest: jak pisać i prawdziwie żyć? Dlatego też, jak twierdzi Paczkowski, prawdziwym sukcesorem Platona był nie Speuzyp (który ograniczył filozofię do rozważań matematycznych), lecz Arystoteles ze swoją koncepcją życia teoretycznego. Prawdziwym celem człowieka jest czynność zgodna z właściwym mu dziełnością, a wszystko inne zgodne z rozumem. Tylko życie *bios theoretikos* jest najlepszym sposobem życia, i w dodatku jedynym, który może mu zapewnić prawdziwe i samowystarczalne szczęście. „Rozum jest w nas czymś boskim, życie zgodne z *nous* jest życiem na sposób bogów i miły bogom, a życie również z tego powodu - najszlachetniejszym. Nigdzie chyba platonizm Arystotelesa nie ujawnia się tak wyraźnie, jak w tym ostatnim stwierdzeniu” (s. 157). Ten model był realizowany w Liceum jako życie poświęcone badaniom naukowym.

Książka Paczkowskiego jest pracą ściśle historyczną, nie wybiega poza wyznaczone ramy tematyczne. Autor nie pokazuje dalszych losów idei, której początkami się zajmuje, ani nie dokonuje porównania jej ze współczesnymi nurtami. Z jednej strony, jest to dowód rzadkiego, a więc tym bardziej podziwu godnego, trzymania się zakresu swoich kompetencji, z drugiej jednak, pozostawiania czytelnika w stanie pewnego niedosytu. Problem funkcji filozofii, jej celu oraz metod perswazji filozoficznej jest wszak jednym z kluczowych zagadnień, a zebrany materiał nie prosi się o jakkolwiek szerszą syntezę.